

M.p. czwartek 28. czerwca 1945 r.

Rok II Nr.130 (406)

Naczelny Wódz do Prezydenta R.P.:

ŻOŁNIERZ POLSKI POZOSTANIE WIERNY PRZYSIĘDZE

Londyn 28.VI. W dniu Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz składali Mu życzenia członkowie rządu na czele z Premierem Arciszewskim, przedstawiciele Polskich Sił Zbrojnych na czele z gen. Bbr - Komorowskim, p.o. przewodniczącego Rady Narodowej Bronisław Skalak, przedstawiciele duchowieństwa, organizacji społecznych i t.d. W godzinach rannych przybył do siedziby P. Prezydenta Naczelny Wódz gen. Bbr - Komorowski w towarzystwie szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej wiceadm. Świrskiego i dowódcy polskich sił powietrznych gen. Iżyckiego. Składając P. Prezydentowi życzenia w imieniu Polskich Sił Zbrojnych, Naczelny Wódz zapewnił Prezydenta Raczkiewicza o żołnierskim przywiązaniu wojska polskiego do Jego osoby, jako najwyższego zwierzchnika Polskich Sił Zbrojnych. Gen. Bbr - Komorowski stwierdził wobec P. Prezydenta niezłomną wolę żołnierzy polskich do dochowania wierności przysiędze żołnierskiej, złożonej na sztandar Rzeczypospolitej oraz pragnienie powrotu do Ojczyzny prawdziwie wolnej i niepodległej. W godzinach popołudniowych przybyli do P. Prezydenta członkowie rządu. Premier Arciszewski złożył Prezydentowi Raczkiewiczowi życzenia pomyślnego przetrwania obecnych ciężkich chwil i wyraził nadzieję, że powróci On do Ojczyzny, gdzie powitany będzie jako żywy symbol majestatu Rzeczypospolitej.

BIERUT I MIKOŁAJCZYK W WARSZAWIE

M.p. 28.VI. Dzisiejsze ranne depesze podają, że Bierut, Osóbka - Morawski, Mikołajczyk i Stachozyk przyjechali do Warszawy. Bierut oświadczył, że powstanie "nowego rządu" polskiego posiada olbrzymie znaczenie zarówno jako wewnętrzna sprawa Polski, jak i w stosunkach międzynarodowych i zapewnił, że "rozwiązanie" zagadnienia polskiego przyczyni się do wzmożenia przyjaźni między sprzymierzonymi. Mikołajczyk mówił, że Polacy przeszli od 1939 r. długą i ociernistą drogę oraz rozwodził się nad sprawami zjednoczenia narodu.

MOSKWA ZADECYDUJE

Sztokholm 28.VI. Prasa szwedzka donosi, że zatarg między komitetem lubelskim a rządem czeskim w sprawie Cieszyna rozstrzygnięty zostanie przez rząd sowiecki, który wystąpi w roli "arbitra". Orzeczenie Moskwy spodziewane jest w najbliższych dniach.

STETTINIUS USTAPIŁ

Waszyngton 28.VI. Amerykański sekretarz stanu Edward Stettinius ustąpił ze swego stanowiska. Wiadomość tę podał prezydent Truman wygłaszając przemówienie w swej prywatnej rezydencji w stanie Missouri, dokąd przybył w drodze z San Francisco do Waszyngtonu. Prezydent Truman oświadczył, że Stettinius ustąpił chociaż natychmiast po śmierci Roosevelta, lecz na prośbę nowego prezydenta zatrzymał swój urząd na okres konferencji w San Francisco. Stettinius pozostanie stałym delegatem Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa oraz przewodniczącym delegacji amerykańskiej na ogólne zgromadzenie tej Rady. Ponadto będzie stałym doradcą rządu amerykańskiego. Prezydent powiedział, że stanowiska, które piastować będzie Stettinius, należą do najwyższych, jakie Ameryka może swemu obywatelowi zaofiarować. Dalej Truman oświadczył, że w przyszłym tygodniu uda się na spotkanie "wielkiej trójki", które - na nadzieję - zabezpieczy pokój na przednią pokolenia. Stettinius nie będzie towarzyszyć prezydentowi w podróży do Niemiec, natomiast uda się z nim na konferencję b. dyrektor urzędu mobilizacji wojennej Byrnes.

Londyn 28.VI. W tutejszych kręgach politycznych przypuszczają, że stanowisko sekretarza stanu obejmie Byrnes. Był on osobistym doradcą Roosevelta i w tym charakterze uczestniczył w konferencji krymskiej, jest on wtajemniczony we wszystkie sprawy, związane z polityką St. Zjednoczonych. Byrnes jest też osobistym przyjacielem prezydenta Trumana. Według innych przypuszczeń kandydatami na stanowisko sekretarza stanu są Sumner Welles, podsekretarz stanu do jesieni 1943 r. jako zastępca Cordell Hulla oraz Harry Hopkins, który ostatnio jako specjalny wysłannik prezydenta bawił w Moskwie.

Waszyngton 28.VI. Ogłoszenie nominacji na stanowisko sekretarza stanu nastąpi po powrocie prezydenta Trumana do Waszyngtonu.

Sztokholm 28.VI. Prasa szwedzka donosi, że spotkanie "wielkiej trójki" odbędzie się około 7 lipca b.r.

Jakkolwiek memorandum sowieckie do Turcji ma być według doniesień prasowych utrzymane w spokojnym tonie, to w istocie jest to ultimatum.

Sowiety żądają pełnej kontroli nad Dardanelami, którą zechcą napewno wykonywać przy pomocy baz położonych na wybrzeżu tych cieśnin oraz chcą anektować pewne terytoria tureckie na Kaukazie. Ponadto, co może nie zostało wyrażone na piśmie, a czego napewno żądali przedstawiciele sowieckiej pomocy - Moskwa domaga się "demokratyzacji" wewnętrznego ustroju tureckiego.

Wypełnienie tych żądań doprowadziłoby przez oczywista do włączenia Turcji do sowieckiej strefy wpływów. Pojawienie się garnizonów sowieckich nad Dardanelami oznaczałoby koniec tureckiej niezależności. "Demokratyzacja" ustroju polegałaby na wprowadzeniu do rządu komunistów, których partia jest obecnie w Turcji nielegalna i pozbawiona wszelkich wpływów, co byłoby pierwszym krokiem do sowiezacji kraju.

Nie ma wątpliwości, że Moskwa dążyć będzie wszelkimi siłami do zrealizowania tych zamiarów. Dążenie do władztwa nad Dardanelami jest bowiem od lat 200 celem polityki imperializmu rosyjskiego i Stalin - maksymalistyczny realizator tej polityki, nigdy się celu tego nie wyrzeknie. Bez opanowania bowiem Turcji znoszona obecnie budowla rosyjskiego bezpieczeństwa na Zachodzie byłaby niekompletna. Gdyby Sowietom udał się istotnie ten zamiar - to ponadto zdobyłyby one okno wypadowe na Morze Śródziemne i na Śródziem. Pozycja W. Brytanii w Grecji, ustanowiona nie dawno tak niemiłym kosztem, byłaby zachwiana. Osłabiona zostałaby ona również w krajach arabskich i w Iranie. Niemniej przykra byłaby dla Londynu perspektywa pojawienia się kłębego dnia czerwonej floty we wschodnim basenie śródziemnomorskim. Wszystko razem oznaczałoby zniweczenie budowanej z takim wysiłkiem od wielu pokoleń, a szczególnie umocnionej w ostatnich latach - Drogi do Indii.

Jak zareaguje polityka brytyjska na sowieckie żądania?

Waszyngton 28.VI. Gen. Mac Arthur ogłosił, że zorganizowany oprócz japoński na Luzonie, głównej wyspie Filipin ustał w dniu wczorajszym. Jedynie drobne grupy Japończyków schroniły się w górach. Walki o Luzon trwały pół roku, w ciągu ostatniego miesiąca toczyły się na północnym krańcu wyspy. Końcowy etap tych walk należał do najkrwawszych i najcięższych kampanii na Pacyfiku. Japończycy stracili w walkach na Luzonie 116 tys. zabitych, rannych i zaginionych, straty amerykańskie wyniosły 15 tys. ludzi.

PRZECIWKO ŚWIATOWEJ KARCIE BEZPIECZENSTWA

Nowy Jork 28.VI. W Waszyngtonie pojawiły się już głosy przeciwko podpisanej w San Francisco Kartie Światowego Bezpieczeństwa. Jeden z senatorów republikkańskich oświadczył, że Karta jest "instrumentem antydemokratycznym zarezerwowanym do wyłącznego użytku wielkich mocarstw". Naogół jednak panuje przekonanie, że Karta ratyfikowana będzie przez senat amerykański znaczną ilością głosów.

CIEŻKI LOS ŻYDÓW POD RZĄDAMI SOWIECKIMI

Tel - Aviv 28.VI. Przedstawiciele Agencji Żydowskiej oświadczyli na konferencji prasowej, że 800 tys. Żydów,

znajdujących się na terenie sowieckiej "strefy wpływów" przede wszystkim w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech, przebywa w niezwykle ciężkich warunkach. W Budapeszcie około 10 tys. sierot żydowskich nie ma dachu nad głową ani pożywienia. Rozpaczliwa jest sytuacja 35 tys. Żydów polskich, znajdujących się w Rumunii.

Trudno formułować zbyt kateryczne twierdzenia ze względu na niezwykłą ohwiejność, cechującą jej linię w obecnej chwili. Wiadomo, że sprawa Dardaneli omawiana była już na konferencji krymskiej. Z ówczesnych komentarzy prasy brytyjskiej wynikało, że Anglia godziła się na żądania sowieckie w myśl zasady "głaskania sprzymierzeńca" w okresie kiedy wojna z Niemcami nie była jeszcze skończona. Potem to stanowisko uległo widocznej zmianie i wydało się, że w Londynie zrozumiano niebezpieczeństwo kryjące się w sowiezacji Turcji.

Najbliższa wizyta tureckiego min. spr. zagr. w Londynie ma dla dalszego rozwoju wypadków doniosłe znaczenie. Gdyby brytyjczyści mówili staniu dali zapewnienie, że na najbliższej konferencji Wielkiej Trójki ani oni, ani Amerykanie, nie wydadzą Turcji na łup Sowietów, to zdecydowanie negatywne stanowisko całego narodu tureckiego wobec zakusów Moskwy zyskałoby nowy potężny impuls, zachęcający do wytrwania w oporze.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nowy Jork 28.VI. Prasa amerykańska donosi, że nie ulega wątpliwości, iż wszystkie niemal polskie placówki dyplomatyczne nie uznają nowego "rządu".

Sztokholm 28.VI. Turcja pragnie odłożyć odpowiedź na notę sowiecką na okres po konferencji "trójki", natomiast Moskwa domaga się odpowiedzi natychmiastowej.

Rzym 28.VI. Poza Triestem sojusznicy zarząd wojskowy rozwiązał milicję komunistyczną w Monfalcone i Goryzii.

San Francisco 28.VI. Dla podpisu Polski na Kartę Światowego Bezpieczeństwa zarezerwowano miejsce między podpisami Peru i Arabii Saudyjskiej. W ciągu ostatnich 10 dni konferencji w San Francisco w żadnym z przemówień nie wspomniano o sprawie Polski.